

Sygn. akt III AUa 46/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2024 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Agata Pyjas-Luty

Protokolant: Edyta Bal-Jurkowska

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2024 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z odwołania J. Z. Biuro (...)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.

przy udziale A. N.

o podleganie ubezpieczeniu i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 listopada 2020 r. sygn. akt VII U 327/20

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala odwołanie oraz zasądza od J. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 10 lipca 2024 r., do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania.

2. zasądza od J. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się niniejszego postanowienia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn.akt III AUa 46/21

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 grudnia 2019r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że A. N. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie: od 5 stycznia 2017r. do 30 stycznia 2017r. jako zleceniobiorca u płatnika składek J. Z. Biuro (...) oraz ustalił podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne.

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2020r. (sygn.akt VII U 327/20) Sąd Okręgowy w Krakowie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił powyższą decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż A. N. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 5 stycznia 2017r. do 30 stycznia 2017r. z tytułu wykonywania umowy o dzieło u płatnika składek Biuro (...) oraz zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującego się płatnika składek kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że przedmiotem umowy nr (...) zawartej w dniu 5 stycznia 2017r. pomiędzy A. N. a J. Z. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) J. Z. było tłumaczenie instrukcji wózka podnośnikowego. Odwołujący J. Z. prowadzi biuro tłumaczeniowe (...) od maja 2012r. Wcześniej biuro prowadziła jego żona. Odwołujący od 2017r. zatrudnia dwóch pracowników na umowę o pracę. Jedna osoba zajmuje się obsługą klienta indywidualnego i biura, które znajduje się w T., druga osoba zajmuje się obsługą klienta biznesowego i weryfikacją tłumaczeń. Biuro tłumaczy w zakresie 40 języków europejskich i kilku pozaeuropejskich: japońskiego, chińskiego, hindi i arabskiego. Niektórzy tłumacze sami wysyłają do biura oferty i zapytania. Biuro ogłasza się na portalach branżowych. Z reguły, klient przynosi do biura dokument, biuro szuka tłumacza albo z ogólnodostępnej bazy tłumaczy przysięgłych Ministerstwa Sprawiedliwości albo z bazy e-tłumacze lub globtra.com. Każdy tłumacz ma swoją specjalizację. Istotne jest więc czego dotyczy dokument np. czy jest to dokument prawniczy, medyczny, administracyjny, techniczny i dopasowuje dokument do tłumacza. Tłumaczenie tekstu przez różnych tłumaczy może być inne. Każdy tłumacz tłumaczy w sposób indywidualny, np. może użyć synonimów. Biuro nie nadzoruje pracy tłumaczy, z którymi współpracuje. Pracę wykonują oni o różnych porach, mają swój warsztat, swoje słowniki. Tłumaczenie ma zostać wykonane w terminie ustalonym przez tłumacza. Biuro zawsze sprawdza tłumaczenie w języku polskim, czy nie ma literówek i czy poprawnie brzmi oraz ogólnie w językach obcych przy pomocy dostępnych w internecie programów translatorskich. Z A. N. odwołujący współpracował jednorazowo. A. N., po dostarczeniu jej tekstu do przetłumaczenia, sama zaproponowała stawkę za tłumaczenie oraz termin wykonania. Ze względu na swoje wcześniejsze doświadczenie zawodowe dysponuje słownictwem technicznym, które pozwala jej tłumaczyć teksty techniczne.

Przedstawiony wyżej stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy oraz zeznania świadka I. Z., a ponadto zeznania stron (odwołującego i uczestniczki).

W związku z powyższym, Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za zasadne. Przytoczył przepis art.6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, z zastrzeżeniem ust.4, który z kolei stanowi, że osoby określone w ust.1 pkt 4 (zleceniobiorcy) nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat. Stosownie do art.12 ust.1 ww.ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Takiemu ubezpieczeniu podlega się z tytułu między innymi umowy zlecenia, ale nie umowy o dzieło. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy (art.13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). W myśl art.36 ust.1 i 2 ustawy, każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych, zaś obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osób określonych m.in. w art.6 ust.1 pkt 1-4, spoczywa na płatniku składek. O tym, jaką umowę chcą zawrzeć strony, decydują one same zgodnie z wynikającą z art.353<sup>1</sup> k.c. zasadą swobody umów. Zasada ta polega przede wszystkim na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Zgodnie z art.627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Natomiast zgodnie z treścią art.734 §1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej na rzecz dającego zlecenie. Na mocy art.750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad. W przekonaniu Sądu Okręgowego,

przedmiotem spornej umowy nie było wykonywanie prostej, powtarzalnej, jednorodnej czynności translatorskiej, której można by przypisać cechy umowy o świadczenie usług. Było to tłumaczenie i opracowanie jednorazowe, dotyczące tekstu instrukcji działania urządzenia, czyli języka technicznego, którego znajomość nie jest powszechna. Do wykonania przedmiotu umowy potrzebne więc były specjalistyczne, indywidualne umiejętności oraz doświadczenie, a te przymioty posiadała A. N.. Tłumaczka posiadała przy tym swobodę i pełną samodzielność przy realizacji umowy, wzięła na siebie odpowiedzialność za pozytywny wynik spełnienia czynności, bowiem odpowiadała za efekt końcowy w postaci wykonanego tłumaczenia. Związana była wyłącznie terminem wykonania dzieła, oznaczonym w umowie. Ponadto, przedmiot umowy został jasno skonkretyzowany poprzez dołączenie do umowy załącznika z treścią tekstu do przetłumaczenia. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, wykonane tłumaczenie miało indywidualny charakter i spełniało przesłanki dzieła zdefiniowanego w art.627 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uwzględnił odwołanie, orzekając na mocy art.477<sup>14</sup>§2 k.p.c. O kosztach postępowania orzekł w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sprawy z art.98 k.p.c. w zw. z §9 ust.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r., poz.1804).

Apelację od przedmiotowego wyroku wywiódł organ rentowy. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, że zawarte umowy o dokonanie tłumaczenia są umowami o dzieło, mimo niespełnienia przesłanek z art.627 k.c. W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania oraz zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie. W uzasadnieniu apelacji podniósł, że umowa tłumaczenia miała charakter umowy starannego działania. Tłumaczenie to nie odróżniało się w żaden sposób od innych tego rodzaju wykonywanych tłumaczeń. W umowie o jego wykonanie nie wskazano charakterystycznych cech umożliwiających zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo, zgodnie z indywidualnymi wymaganiami. Samo określenie w umowie, że kryterium oceny tłumaczenia wg poprawności językowej i gramatycznej jest zbyt ogólnikowe i pasuje do każdej tego typu umowy. Kryteria te nie są wystarczające, aby poddać przedmiot umowy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Personifikacji i indywidualizacji „dzieła” zabrakło w sprawie. Strony w umowie czynnościowo określiły zadania tłumacza jako świadczenie usług translatorskich. Było to zatem „zwykłe”, odtwórcze tłumaczenie tekstów, a od tłumacza nie wymagano wysokich i rzadkich kwalifikacji. W takim przypadku zwykłego tłumaczenia tłumacz nie tworzy żadnego dzieła, lecz dokonuje zwykłej czynności translatorskiej. Niewysoka wartość wynagrodzenia za wykonanie tłumaczenia przemawia dodatkowo za uznaniem, że tłumaczenie nie było skomplikowane.

W odpowiedzi na apelację organu rentowego odwołujący się płatnik składek wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja organu rentowego zasługuje na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie spór sprowadzał się do wyjaśnienia zagadnienia, czy umowa zawarta w dniu 5 stycznia 2017r. pomiędzy odwołującym się płatnikiem składek-J. Z. (prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Biuro (...) J. Z.), a A. N. wykreowała stosunek zobowiązaniowy odpowiadający umowie o dzieło w rozumieniu art.627 k.c., czy też umowie o świadczenie usług, do której na podstawie art.750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowa ta w okresie wskazanym w kontrolowanej decyzji, czyli od 5 do 30 stycznia 2017r. stanowiła tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz podstawę określenia wysokości składek na poszczególne ubezpieczenia oraz związane z tym fundusze. W świetle art.6 ust.1 pkt 4 i art.12 ust.1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.Dz.U.z2024r.,poz.497), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie

usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a zatem wykonywanie umowy o dzieło nie wiąże się z powstaniem tytułu do obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że sformułowany w apelacji zarzut błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie zmierza do zanegowania prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, lecz do podważenia przyjętej w zaskarżonym wyroku kwalifikacji prawnej umowy łączącej odwołującego się płatnika składek z ubezpieczoną. Organ rentowy kwestionuje wynik analizy zebranych dowodów oraz ustalonych na ich podstawie faktów, czynionej na płaszczyźnie oceny prawnej spornej umowy jako stosunku obligacyjnego o charakterze umowy o dzieło. W tej sytuacji, nie zachodzą przesłanki do modyfikacji ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

W odniesieniu do podstawy prawnej orzeczenia związanej z charakterem rozważanej umowy warto zaznaczyć, że przepis art.353<sup>1</sup> k.c. ustanawia wprawdzie zasadę swobody umów, dającą stronom możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, jednakże zasada ta nie ma charakteru bezwzględne. Sąd rozpoznający konkretny spór sądowy jest uprawniony do oceny stosunku prawnego łączącego strony umowy pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, właściwością danego stosunku zobowiązaniowego oraz zasadami współżycia społecznego. Analiza danego stosunku zobowiązaniowego co do zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami jest wręcz obowiązkiem sądu, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Wola stron nie może zmienić ustawy, co wprost wynika z art.58 §1 k.c., a więc strony - działając *lege artis* - nie mogą nazwać umowy umową o dzieło, gdy jej przedmiot nie odpowiada tej nazwie. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego - zgodnie z art.65 §2 k.c. - ma nie samo brzmienie umowy, ale zgodny zamiar stron i cel umowy. Chodzi przy tym o rzeczywiste, a nie tylko deklarowane intencje stron nawiązujących dany stosunek obligacyjny, które zazwyczaj odsłania sposób realizacji kontraktu. W przypadku umowy o dzieło, w myśl art.627 k.c. przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej, o charakterze materialnym lub niematerialnym. Zawarcie umowy o dzieło zakłada konieczność określenia indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej, bądź niematerialnej, do którego to końcowego efektu muszą doprowadzić działania przyjmującego zamówienie. Nawet dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, w postaci postrzegalnej, pozwalającej na odróżnienie od innych przedmiotów, bądź innych wytworów aktywności ludzkiej oraz uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Brak oznaczenia elementów indywidualizujących dzieło, określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest zrealizowanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Świadczenie umówionej pracy nie jest właściwe dla umów o dzieło, gdy znaczenie ma jakość tej pracy łączona z odpowiednią starannością i zaangażowaniem wykonawcy, a nie uzyskanie jednostkowego i skonkretyzowanego efektu tej pracy, który musi być zdalny do poddania go sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych lub prawnych. W przypadku wykonywania podobnych rodzajowo prac nie dochodzi do wytworzenia indywidualnie oznaczonego dzieła w rozumieniu art.627 k.c. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, ani też nie musi być utworem objętym ochroną prawa autorskiego, niemniej jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Dzieło jest bowiem wytworem, który jest określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017r., II UK 53/16). Problematyka kwalifikacji prawnej umów dotyczących wykonywania tłumaczeń była przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się możliwość zakwalifikowania takiej umowy zarówno jako umowy o dzieło, jak też jako umowy o świadczenie usług, a dokonanie prawidłowej kwalifikacji prawnej wymaga precyzyjnego odtworzenia treści zobowiązania na podstawie treści umowy oraz sposobu jej wykonywania (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 6 kwietnia 2011r., II UK 315/10, OSNP 2012, nr 9-10, poz.127; z dnia 22 listopada 2018r., II UK 364/17, LEX nr 2580553 i II UK 362/17, LEX nr 2580537 oraz z dnia 2 września 2020r., I UK 96/19, LEX nr 3071517, a także w postanowieniu z dnia 18 maja 2022r., II USK 543/21, LEX nr 3414728). Sąd Najwyższy wskazuje, że treść świadczenia i sposób jego realizacji, czyli samo

tłumaczenie, mogą składać się na umowę o dzieło wtedy, gdy wypełniają one charakterystyczne, określone treścią umowy cechy, indywidualizujące je i odróżniające od innych tłumaczeń, a przez to umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Za takie cechy charakterystyczne (świadczące za umowę o dzieło) Sąd Najwyższy uznał (II UK 362/17) to, że każda ze spornych umów miała indywidualnie oznaczony i odrębny przedmiot przez wskazanie konkretnej dokumentacji podlegającej tłumaczeniu i określenie wymagań co do profesjonalizmu tłumaczenia. Tłumacze musieli się bowiem ściśle kierować kartą tłumacza i instrukcją tłumaczenia, mogli korzystać tylko z konkretnie oznaczonych słowników, dostarczanych przez zamawiającego, ponadto tłumaczenie było sprawdzane pod kątem błędów, pisowni, użytej terminologii, interpunkcji, frazeologii oraz zachowania wierności tekstu, zaś sprawdzenia tłumaczeń dokonywały osoby specjalnie zatrudnione u zamawiającego i od efektów owego sprawdzenia była uzależniona wypłata oznaczonego w umowie wynagrodzenia. Jeżeli zatem tłumaczenia mają szczególny charakter ze względu na przedmiot i ich cel i w konsekwencji tłumacze muszą kierować się ściśle wyznaczonymi instrukcjami, efekt ich pracy jest sprawdzalny, a wypłata każdorazowo oznaczonego w umowie wynagrodzenia jest uzależniona od efektów sprawdzenia, to tego rodzaju tłumaczenia spełniają przesłanki dzieła z art.627 k.c. Posiadają bowiem charakterystyczne, określone treścią umowy cechy, indywidualizujące je i odróżniające od innych tłumaczeń, a ponadto ryzyko związane z konsekwencjami ujawnionych wad tłumaczeń obciąża wykonawcę (tłumacza). Poziom skomplikowania bądź jakość tłumaczenia nie mają wpływu na ocenę charakteru umowy, gdyż chodzi o stworzenie dzieła o cechach oznaczonych przez zamawiającego. Umowy mające za przedmiot tłumaczenie tekstów mogą być jednak traktowane również jako umowy o świadczenie usług, jeżeli dochodzi do wykonania tłumaczenia, w rozumieniu przetworzenia określonego tekstu sporządzonego w języku obcym na język polski lub odwrotnie, a czynności tłumacza polegają na prostej transkrypcji tekstu z zastosowaniem powszechnie znanych reguł językowych. Ze świadczeniem usług mamy zatem do czynienia w razie powierzenia tłumaczenia tekstów bez zakreślenia szczególnych wymagań (instrukcji), według których należało je wykonać, aby miały oczekiwaną przez jego odbiorców profesjonalną wartość ze względu na przedmiot i cel tłumaczenia. W przypadku zwykłego przetłumaczenia tekstu tłumacz nie tworzy bowiem żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności translatorskiej. W konkluzji stwierdzić trzeba, że samo dokonanie tłumaczenia tekstu nie świadczy o wykonaniu dzieła w rozumieniu art.627 k.c., albowiem istotna jest treść tłumaczenia, sposób jego weryfikacji i zasady ponoszenia odpowiedzialności wykonawcy tłumaczenia.

W realiach niniejszej sprawy, treść analizowanej umowy oraz sposób wykonania zobowiązania prowadzi do wniosku, iż nawiązana przez strony więź obligacyjna nie odpowiada cechom charakteryzującym umowę o dzieło. Ubezpieczona (A. N.) zobowiązała się do przetłumaczenia tekstu stanowiącego załącznik do zawartego kontraktu, przy dołożeniu najwyższej staranności, w szczególności do sporządzenia tłumaczenia zgodnie z zasadami poprawności językowej i gramatycznej języka angielskiego (§1 ust.1 i §2 ust.1 spornej umowy). Nie doszło zatem do indywidualizacji zobowiązania właściwego dla umowy o dzieło. Płatnik składek oczekiwał jedynie przygotowania przetłumaczonego tekstu według powszechnie znanych i praktykowanych zasad poprawności językowej i gramatycznej języka angielskiego. Nie skonkretyzował szczególnych wymogów językowych, frazeologicznych, stylistycznych, bądź redakcyjnych, jakie miał spełniać opracowany przez ubezpieczoną tekst. Nie przekazał jej jakichkolwiek instrukcji lub wskazówek dotyczących sposobu wykonania tłumaczenia (choć §3 umowy przewidywał taką możliwość), które służyłyby dostosowaniu przetłumaczonego dokumentu do zindywidualizowanych potrzeb jego odbiorcy. Przekazany ubezpieczonej do przetłumaczenia tekst nie był tekstem literackim, lecz technicznym (instrukcja użytkownika nisko-paletowego wózka podnośnikowego obsługiwane ręcznie), przy którym podstawowe znaczenie miało to, by przetłumaczona instrukcja była zrozumiała dla odbiorcy, zaś walory językowe i redakcyjne tekstu schodziły na dalszy plan. Zamawiający nie wyznaczył wykonawcy tłumaczenia szczególnych wymogów w kwestii wykorzystywanego słownika, używanych sformułowań, czy też stylu redakcji tekstu, preferowanych przez odbiorcę dokumentu. Przygotowane przez ubezpieczoną tłumaczenie instrukcji obsługi podnośnika nie nosiło cech indywidualizujących, odróżniających od podobnych rodzajowo wytworów pracy intelektualnej innych tłumaczy. Wynik spełnianej przez ubezpieczoną czynności translatorskiej nie odbiegał od typowego tłumaczenia dokumentu technicznego, które niezależnie od zawartych w nim wyrażen musi zachować tożsamy sens znaczeniowy tekstu, umożliwiający jego zrozumienie dla odbiorcy. Zastosowany przez strony sposób ustalenia przedmiotu zobowiązania nie spełniał wymogów właściwych dla oznaczenia „dzieła” jako indywidualnie określonego rezultatu, który miał zostać

osiągnięty poprzez podjęte przez wykonawcę działania. Ubezpieczonej nie powierzono stworzenia niepowtarzalnego, jednostkowego tłumaczenia tekstu o skonkretyzowanych cechach, dostosowanych do indywidualnych potrzeb i upodobań zamawiającego. Jej zadaniem było wykonanie usługi polegającej na przetłumaczeniu dokumentu technicznego według powszechnie obowiązujących reguł poprawności językowej i gramatycznej języka angielskiego, bez szczególnych wymogów i wskazówek ze strony płatnika składek. Konsekwencją nieprecyzowania elementów indywidualizujących przedmiot umowy (określających pożądany przez zamawiającego wynik spełnianej przez ubezpieczoną czynności translatorskiej) było niewyznaczenie kryteriów pozwalających na weryfikację wykonania zobowiązania, odpowiadającą naturze umowy o dzieło. Sprawdzenie przez płatnika składek przetłumaczonego przez ubezpieczoną tekstu w kontekście błędów literowych tzw. literówek oraz znaków interpunkcyjnych nie stanowi weryfikacji właściwej dla umowy o dzieło, gdyż nie jest adekwatne do oceny osiągniętego rezultatu w zakresie zgodności ze zindywidualizowanymi oczekiwaniami zamawiającego, a nawet w zakresie fachowości dokonanego przez ubezpieczoną tłumaczenia tekstu. W tym aspekcie warto zaznaczyć, że w pisemnej umowie, nazwanej przez strony umową o dzieło, nie przewidziano odpowiedzialności wykonawcy za wady owego dzieła. Wypłata wynagrodzenia następowała po przedłożeniu płatnikowi składek tłumaczenia oraz skontrolowaniu przez niego jedynie literówek i znaków przestankowych, przed dokonaniem weryfikacji i akceptacji opracowanego tłumaczenia tekstu przez klienta odwołującego się płatnika i ewentualnym stwierdzeniem wystąpienia w nim jakichkolwiek nieprawidłowości. Wynagrodzenie, ustalone na 154 zł według stawki 22 zł za stronę obliczeniową – jak w załączniku do umowy o dzieło - k. 35) nie zostało uzależnione od efektów tej weryfikacji i nie było powiązane z odbiorem „dzieła” rozumianym jako sprawdzenie spełnienia skonkretyzowanych wymogów zamawiającego, zaś ryzyko łączące się z konsekwencjami ujawnionych przez klienta wad tłumaczenia nie obciążało wykonawcy. Okoliczność, iż ubezpieczona dysponowała swobodą organizacyjną przy świadczeniu prac translatorskich oraz nie była poddana bieżącemu nadzorowi ze strony płatnika składek, nie przesądza o przyporządkowaniu spornego kontraktu do umowy o dzieło, w sytuacji gdy sam rezultat tych czynności nie został zindywidualizowany i sprecyzowany w sposób umożliwiający poddanie go sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych lub prawnych. Nie jest również istotny fakt, iż przedmiot rozważanej umowy obejmował czynności wykonywane przez ściśle oznaczony, stosunkowo krótki okres, a nie cyklicznie odnawianą współpracę. Umowa o świadczenie usług nie jest przeznaczona jedynie do wykreowania długotrwałych stosunków prawnych. Przedmiot tej umowy może dotyczyć zobowiązania odnoszącego się do jednorazowej usługi. W konkluzji Sąd Apelacyjny uznał, że czynności translatorskie, jakie stały się udziałem ubezpieczonej, nie prowadziły do powstania indywidualnie oznaczonego i samoistnego rezultatu, podlegającego weryfikacji z perspektywy wad fizycznych lub prawnych, a tym samym nie spełniały kryteriów dzieła zdefiniowanego w art.627 k.c. Końcowo wypada odnotować, że przedmiot spornej umowy mieścił się w profilu podstawowej działalności gospodarczej płatnika składek, który oferował swoim klientom usługi związane z tłumaczeniem tekstów, a przy ich realizacji posługiwał się osobami zatrudnionymi na podstawie umowy o dzieło, co w utrwalonym orzecznictwie sądowym nie jest aprobowane.

Podsumowując, Sąd drugiej instancji - odmienne niż Sąd Okręgowy - podzielił stanowisko organu rentowego, iż zadaniem ubezpieczonej nie było wytworzenie skonkretyzowanego, indywidualnie oznaczonego dobra, lecz staranne świadczenie usług, co nie pozwala na przyporządkowanie spornego kontraktu do umów o dzieło. W konsekwencji, powstał tytuł podlegania przez wykonawcę umowy ubezpieczeniom społecznym, w myśl art.6 ust.1 pkt 4 w związku z art.12 ust.1 i art.13 pkt 2 ww. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Kontrolowana decyzja okazała się trafna. Zaskarżony wyrok jest wadliwy, wobec czego na mocy art.386 §1 k.p.c. uległ zmianie polegającej na oddaleniu odwołania od prawidłowej decyzji organu rentowego oraz modyfikacji orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu (z uwzględnieniem zasady odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażonej w art.98 k.p.c.) poprzez zasądzenie od strony odwołującej się na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym kwoty 180 zł, ustalonej przy zastosowaniu §9 ust.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.jedn.Dz.U.2023r.,poz.1935 w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia odwołania), którą przyznano wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi za okres po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty, stosownie do art.98 §1<sup>1</sup> k.p.c. zdanie drugie. Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono także według zasady odpowiedzialności za wynik sprawy poprzez zasądzenie od odwołującego się na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwoty 240 zł, przyjętej na podstawie §10 ust.1 pkt 2 w zw. §9 ust.2

powołanego wyżej rozporządzenia (w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji), którą przyznano wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od daty uprawomocnienia się przedmiotowego postanowienia do dnia zapłaty w myśl art.98 §1<sup>1</sup> k.p.c. zdanie pierwsze.

Agata Pyjas-Luty